CZĘŚĆ XV. № 8. ROK 8. (1837.)

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek 29 Stycznia / 10 Lutego.

## Wiadomości krajowe.

*Petersburg* 28 Stycznia / 9 Lutego.

— Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 22 b. m. liczący się w artylleryi Jenerał-major *Sievers 2*, mianowany Sprawującym obowiązki Dowodzcy Tulskiej fabryki broni, na miejsce liczącego się w artylleryi Jenerał-majora Ammosow.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, *18 b. m.* Sekretarz Stanu, Zarządzający III oddziałem przybocznej J. C. M. Kancelaryi, Rzecz. R. St. *Mordwinow;* Św. Stanisława 1 klassy, *11 b. m.* Jenerał-major korpusu inżenierów dróg komunikacyi *de Witte* i tegoż orderu 2 klassy, *10 b. m.* Landrath, prezydujący w Estlandskim Ober-landgerichcie, baron Jerzy von *Meyendorff.*

— P. Minister Spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich Cywilnych Gubernatorów następny okolnik z d. 19 zeszłego Grudnia

«N. Cesarz Jmć raczył roskazać zalecić wszystkim Gubernatorom co następuje:

1) Młodych ludzi szlachetnego urodzenia, lub mających już rangi klassowe, wchodzących do służby w gubernii, umieszczać, według uwagi Gubernatorow, w ich kancelaryi, w Rządzie Gubernialnym, w Izbach Sądu Cywilnego, Kryminalnego lub Skarbowej, w stopniu kancelistów, czyli kopistów.

2) W dwóch pierwszych miejscach dozór nad młodemi temi ludźmi mieć mają sami Gubernatorowie, a w ostatnich, Vice-Gubernator i Prezesi Izb, pod nadzorem też Gubernatora.

3) Co sześć miesięcy, to jest 1 Stycznia i 1 Lipca, Gubernatorowie obowiązani są przedstawiać J. C. Mości, adresując do rąk własnych, wiadomości o młodych ludziach którzy na nowo w gubernii do służby wstąpią, z oznaczeniem gdzie który z nich został umieszczony, lub dokąd wystąpił, po upływie zaś sześciu miesięcy od wejścia do służby, w pierwszém peryodyczném doniesieniu, poświadczać, jakiego każdy z nich jest prowadzenia się, jakie w każdym dają się postrzegać zdolności i na odwrot.

4) Daje się Gubernatorom prawo, po dwóch leciech służby tych młodych ludzi, przedstawiać wprost J. C. Mości zasługujących na to, do rang, donosząc o tém i Ministrom właściwych wydziałów.

5) Zaleca się pod odpowiedzialnością Gubernatorom, izby, mając główny nad niemi nadzór, troszczyli się o nich nie tylko jako zwierzchnicy, lecz jak ojcowie familij, którym polecają się dobrego wychowania dzieci, dla kierowania pierwszemi ich w zawodzie służby krokami. Gubernatorowie powinni obyczajom i zdolnościom tych młodych ludzi nadawać dążność ku przyszłemu pożytkowi dla służby krajowej i pod tym względom obowiązani są do surowej przed Jego Cesarską Mością odpowiedzialności.

«Obwieszczając Waszej Zacności taką wolę Monarszą, jako nowy dowód Ojcowskiej pieczy N. Pana o prawdziwe korzyści służby i o dobro naszej młodzieży, nie wątpię, że przez ścisłe i gorliwe jej wypełnienie, JWPan w zupełności usprawiedliwisz to wysokie zaufanie, jakiém podobało się J. C. Mości uczcić w niniejszym razie urząd Zwierzchnika gubernii.»

— W przeszłym numerze Tygodnika mylnie było doniesiono, że urzędnik Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, kamerjunker hrabia Konstantyn Grabowski, otrzymał rangę 14 klassy. Spieszymy ten błąd sprostować: hrabi K. *Grabowskiemu*, wraz s P. *Prague*, najłaskawiej udzieloną została ranga dwónastej klassy.

— Do Petersburga przybyli: od 15 po 21 b. m. z Rygi, Prałat katedry Żmudzkiej xiążę *Giedroyć;* z Babinowicz, dym. 9 kl. *Szymkiewicz.* Wyjechali: od 17 po 21 b. m. do Tulczyna, obyw. pow. Kamienieckiego *Wejdlich;* do Lucyna, urzęd. Dep. Zagr. Handlu Radzca hon. *Jesipowicz.*

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 25 Stycznia.* Król Jmć, jak zapewniają, nie otworzy tą razą parlamentu osobiście, lecz roskaże mowę od tronu odczytać przez wyznaczoną na to kommisyą. Z resztą J. K. M. używa teraz najlepszego zdrowia i co dnia z Brighton udaje się na przejażdżkę. Dwór zabawi tam jeszcze aż do 23 Lutego i wtedy dopiero przejedzie do Windsor. Ostatnie doniesienia o zdrowiu xiężny Gloucester są zupełnie zaspakajające; zdrowie jej szybko się poprawia.

— Hrabia Arran, par Irlandyi, umarł 20 b. m. w 76 roku życia; dobra jego i tytuły spadają na jego brata, pułkownika Williama Gore. — «Morning Post» ogłasza też o śmierci hrabi Rosslyn, który umarł 18 b. m. z gryppu, w 75 roku życia. Prócz dwóch tych parów umarło ostatnimi dniami wiele innych znakomitych osób, w tej liczbie: xiążę Montrose, wice-hrabia Weymouth, baron Audley, lady Yarborough, lady Ventry, lady Henriker, sir T. Ponsonby, sir M. Stewart, sir J. Soane, sir W. Mac Mason i P. Ramsden starszy syn sira J. Ramsden.

*Paryż 27 Stycznia.* Izba parów odbyła 25 b. m. publiczne posiedzenie, na którem obecni byli wszyscy ministrowie. Minister handlu przełożył jej dwa projekta praw, niemające żadnego szczególnego interesu. Daleko większej wagi jest projekt przełożony jej tegoż dnia przez strażnika w. pieczęci, który wykładał jego pobudki w treści następującej. «Podczas rewizyi kodexu karnego w 1832, artykuły stanowiące kary za utajenie przestępstw wymierzonych przeciw bespieczeństwu powszechnemu, zostały zeń wykreślone. Tajenie to wszakże, w większej liczbie tego rodzaju przypadków, jest prostem uczęstnictwem. Ktoż zaprzeczy, iż ohydne przedsięwzięcia Fieschi i Alibaud, mogłby były zostać zniweczonymi, jeśliby obawa kary była pobudką do ich wydania dla osób które o nich wiedziały? Uczciwych ludzi nikt nie czyni powiernikami zamiarów w których rzecz idzie o morderstwo: a stąd, kara za utajenie nigdy spaść na nich nie może. Dla tego, rząd proponuje ażeby moc obowiązującą 103, 106 i 107 artykułu kodexu 1810 r. znowu przywrócić, zawarłszy je w słowach następujących: «Art. 163. Każdy kto o spisku lub zamachu jakimkolwiek na życie Królewskie dowie się, i we 24 godzin o wiadomych mu okolicznościach nie doniesie, ulega karze więzienia. — Art. 106. Ten, kto o jakimkolwiek spisku na życie Królewskie wiedział, lecz o tem przemilczał, nie może się uniewinnić twierdzeniem iż go nie pochwalał, że starał się go odwrócić, lub że nie wierzył możności jego wykonania. — Art. 107. Kara przepisana na ukrywaczy nie może być rościąganą na krewnych w linii wstępnej lub zstępnej sprawcy, ani na jego braci i siostry; jednakże krewni ci na czas niejaki, niedłużej wszakże jak na lat 10, poddani być mogą pod dozór policyi.»

— Izba deputowanych odbyła 24 b. m. także publiczne posiedzenie, które jednak trwało tylko godzinę. Minister skarbu przełożył izbie obraz obecnego stanu wielkich dróg i środków przedsięwziętych dla ich ulepszenia. Uczynił uwagę iż corocznie na to wyznaczana summa 5 milijonów nie jest wystarczającą, że widzi potrzebę żądania ażeby ją podwojono, i że w tym razie spodziewa się iż w przeciągu lat ośmiu wszystkie wielkie drogi zupełnie do należytego stanu będą mogły być doprowadzone. S tych powodów, minister wniósł, ażeby niezwłocznie uchwalono 40 milijonów na przyprowadzenie do należytego stanu wszystkich wielkich szosse i nadto 20 milijonów na naprawę innych dróg. Po nim zabrał głos minister wojny, dla przełożenia izbie projektu zmian w prawach o juryzdykcyi sądów wojennych, s powodu ostatniego wyroku strazburskiego sądu, którym sprawcy tamecznych rozruchów uznani zostali za niewinnych. Minister rozbierał wszystkie prawa wydane w tym przedmiocie od czasu rzeczypospolitej i starał się wykazać ich niedostateczność. «Byliśmy, mówił, świadkami iż stowarzyszenia polityczne wciągały do łona swojego wojskowych, przez co karność w armii wiele nieraz cierpiała. Niedostateczność praw naszych była powodem, iż wojskowi ci wyłączani byli s pod właściwej im juryzdykcyi, która skądinąd jedna tylko, przez szybkość i surowość swoję, doprowadzić może do pożądanego celu: gdyż nie należy zapominać iż spokojność i bespieczeństwo krajowe zależy od czci i karności wojska. Wszystko wróci do naturalnego rzeczy porządku, skoro na przyszłość wojskowi oddawani będą pod sąd wojenny, cywilni zaś pod sąd cywilny. Wprawdzie zarzucać nam można, iż przy takim rozdziele, łatwo stać się może iż za jedną i tęż samę winę wojskowy ulegnie surowej karze, podczas gdy cywilny uznany zostanie za niewinnego. Ale przypadek taki będzie jedynie dowodem iż pierwszy zasługiwał na karę tam, gdzie ostatni może być od niej uwolnionym.» Po tym wstępie minister odczytał sam projekt nowego prawa, składający się z jednego artykułu, przez który pierwszy rozdział III tytułu zostaje w ten sposób zmodyfikowany, ażeby za przestępstwa spólnie dopełnione, wojenni ulegali odtąd sądowi wojskowemu, cywilni zaś właściwym sobie sądom cy-

wilnym. — Następnie minister marynarki przełożył izbie projekt prawa, mającego służyć za dopełnienie do prawa z d. 9 Września 1835 o deportacyi. Rzecz idzie o to, iż rząd zamierza dla skazanych na zesłanie do osad winowajców wybudować na wyspie Bourbon więzienie, i żąda na ten przedmiot, na rachunek 1836 i 1837, 400,000 franków. Kiedy minister, wykładając pobudki tego środka, uczynił uwagę, iż klimat wyspy Bourbon nader jest łagodny i zdrowiu przyjaźny, i że skazanym na deportacyą nigdzie nie może być lepiej, rozległ się w izbie śmiech powszechny, do tego stopnia iż prezydent zaledwie s trudnością mógł cichość przywrócić. Posiedzenie zamknięte zostało o 3½.

— Badania w sprawie Meunier zbliżają się ku końcowi, i rosprawy sądowe zaczną się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

— 23 b. m. rospoczęła się tu przedaż publiczna biblioteki xiężny Berry.

— Komendant Parquin, uznany za niewinnego przez sąd Strasburski, nazajutrz dnia, w którym wypuszczony został na wolność, miał pojedynek s pułkownikiem Taillandier, jednym ze świadków, którzy w sprawie o rozruchy Strasburskie figurowali. P. Parquin ciężko raniony został.

— «Galignani's Messenger» ogłasza następujący list z Madrytu, z d. 12 b. m. «Wiadomości z Santander, Burgos i Vittoria nader są smutne; niedostatek żywności wszędzie czuć się daje. Od początku zimy młyny Burgos stoją bez ruchu i chleb co dnia staje się droższym. W Vittoria, chirurgowie opuścili szpitale, nie mogąc dostać potrzebnych lekarstw i chorzy zostawieni są teraz swojemu losowi. Największa nędza panuje w wielu wydziałach publicznego zarządu i żaden z urzędników nie otrzymuje płacy. Niepodobna jest iżby rząd mógł się dłużej utrzymać, jeśli nie będzie mógł zaciągnąć pożyczki zagranicą. Wycieńczenie skarbu nie jest wszakże jedynym powodem złego. Niekarność szybkie w wojsku czyni postępy i małe znaczenie kortezów zaczyna przechodzić w przysłowie. Zgromadzenie to ogranicza się mianowaniem rozmaitych kommisyi i rosprawy jego nie mają żadnego interesu.»

*Wiedeń 14 Stycznia.* W Ersenertz, w Styryi, odkryto ostatnimi czasy nowe, nader ważne rudy żelaza. Miejsce to oddawna już sławném było z bogactwa w kopalniach tego metallu. Corocznie w Ertzberg otrzymuje się przeszło 300,000 kwintałów żelaza; lecz ruda nowo odkryta może większe jeszcze obiecywać korzyści. Znawcy utrzymują iż stal styryjska twardszą jest i bardziej ciągłą od angielskiej, i że stąd może wytrzymać spółubieganie się z angielską pod wszystkimi względami. Kwintał stali angielskiej kosztuje w Styryi na miejscu 120 do 160 florenów; kwintał stali styryjskiej kosztuje tylko 50 do 60 florenów. Dla tego też Austrya będzie się mogła zupełnie obejść bez stali angielskiej, i styryjska stanie się z czasem przedmiotem nader ważnego handlu, nie tylko w Europie ale i w innych częściach świata. Xiążę Lobkowicz zachęca wszelkimi środkami, wyrabianie rud nowo znalezionych, które zapowiada obfite zyski.

*Madryt 16 Stycznia.* Pomimo silnej oppozycyi, na pos. kortezów w dniu 15 b. m., P. Lopez, minister spraw wewnętrznych, upoważniony został do zasiadania w izbie w charakterze deputowanego. S powodu raportu komissyi spraw duchownych, okazała się wielka zawziętość przeciw dworowi Rzymskiemu. Wielu mówców radziło rządowi obchodzić się bez uczęstnictwa stolicy Apostolskiej w mianowaniu biskupów.

— Zapewniają iż jenerał Lorenzo został z urzędu złożony. Urząd jego oddany brygadyerowi Jarto, przyjacielowi nieszczęśliwego jenerała Quesada. Umiarkowanie politycznych opinij tego człowieka w dziwnej zostaje sprzeczności z rewolucyjnem zródłem obecnego rządu.

— Podanie się jenerała Narvaez do dymissyi, oznajmione przezeń wojsku roskazem dziennym, sprawiło wielkie wrażenie w Madrycie. Dywizya jego razem z dywizyą Ribeiro wróciła do Burgos w stanie największego rosprzężenia. Ulice tego miasta ciągle zakłócane są przez bezprawia tych żołnierzy, i nieraz krwią się broczą. Uporczywie wzbraniają się oni iść przeciw karlistom.

— Jenerał Saarsfield zażądał od mieszkańców Pampeluny, w sposobie pożyczki, 50,000 piastrów, dla dostarczenia mu środków wystąpienia w pole. Nader wątpliwa azali miasto to będzie w stanie uczynić zadość jego żądaniu.

— Piszą z Bayonny pod d. 19 Stycznia: «Posiłki jenerałowi Evans dawane bardzo są znaczne. Codziennie przybywają do St-Sebastien zapasy amunicyi, oddziały artylleryi i żołnierzy morskich. Ze słów pułkownika Wylde okazuje się iż zamiarem jest angielskiego rządu zająć cały kraj aż do Tolozy i wygnać karlistów z nad granicy francuskiej.

*(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

## Nekrolog.

### X. JAKÓB FALKOWSKI.

(Nadesłano.)

Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili słowo Boże, których przypatrując się dokonaniu obcowania naśladujcie wiary. *Z listu ś. Pawła do żydow*, VIII. 7.

Xiądz Jakób *Falkowski*, Sw. Teolog. Doktor, prefekt Predykacyi Apostolskiej zakonu Kaznodziejskiego (OO. Dominikanów) prowincyi Litewskiej [1]) urodził się w Województwie Podlaskiem, w parafii Kodeńskiej, z rodziców szlachetnych Michała i Agnieszki z Dulczewskich Falkowskich

1) Urząd jaki ś. p. x. Jakób Falkowski sprawował w prowincyi swojego zakonu od roku 1817 do swojej śmierci, na mocy przywilejów nadanych od stolicy Apostolskiej Zakonowi Kaznodziejskiemu.

*

1778 r. 28 Paźdz. 2) i otrzymał na chrzcie imię Szymona Tadeusza, które potém, za wejściem do zakonu Kaznodziejskiego, podług zwyczaju zakonnego, zamienił na Jakóba Zebedeusza. Pierwiastkowe nauki, przy wsparciu stryja swego jenerała zakonu S. Bazylego, odbywał w szkole Brzeskiej, a poźniej do 1797 r. w gimnazium Wileńskiem. W tym roku, obrawszy zakon kaznodziejski, przywdział suknię, a po skończonym roku nowicijatu w następnym wyrzekł uroczyste śluby. Od 1798 r. do 1801 uczył się filozofii w Wilnie i w tym ostatnim roku, jako niemający lat zupełnych, za dyspensą wyświęcony został przez Biskupa Wileńskiego J. N. K. Kossakowskiego. Od 1801 do 1803 r. uczył literatury w szkole Tereckiej, od 1803 do 1806 odbywał sam dalsze nauki w klasztorze i w uniwersytecie Wileńskim. Rok cały potém był kaznodzieją i professorem teologii moralnej w klasztorze Poporckim, dalej do 1809 nauczycielem literatury w szkole powiatowej Nowogrodskiej, do 1811 nauczycielem literatury i historyi w szkole Kalwaryjskiej, do 1813 w Dereczynie kaznodzieją i nauczycielem literatury zakonnej młodzieży, do 1817 w gimnazium Grodzieńskiem nauczycielem literatury i prefektem, potem kaznodzieją i nauczycielem literatury zakonnej młodzi.

W 1817 r. prowincyja xx. Dominikanów Litewskich obchodziła uroczyście pamiątkę siedmiowiecznego bytu swego zakonu. Naczelnik Prowincyi, X. Jan Styrpejko, zaniosł prośbę o pozwolenie odbycia stosownego nabożeństwa, do Metropolity Rzymsko-katolickich kościołów w Rossyi s. p. Siestrzeńcewicza, pomyślnym uwieńczoną skutkiem. Lecz trzeba było wybrać mistrza, do kierowania całą Ewangeliczną robotą. Wybór padł na Falkowskiego, który mając sobie powierzony od prowincyi urząd prefekta predykacyi Apostolskiej, gorliwą wymową odświeżył pamiątkę ś. p. x. Wawrzyńca Owłoczymskiego 3), opowiadał słowo Boże w Litwie, na Żmudzi, w Inflantach, na Podolu i na Wołyniu. Po trzyletnich predykacyach apostolskich po różnych w kraju prowincyach, od r. 1820 do 1829 r. mieszkał Falkowski w Wilnie, gdzie najupodobańszem zatrudnieniem była dlań ambona, pomimo że od 1823 do 1827 r. był przeorem klasztoru św. Jakóba na Łukiszkach. Mieszkając w Wilnie ogłaszał drukiem kaznodziejskie swoje prace i xiążki do nabożeństwa służące. Rok Jubileuszowy 1826 wywołał go znowu do różnych prowincyj na szerzenie prawd relegijnych; z równą gorliwością ogłaszał Falkowski *miłościwe* lato, jak rok 1817 zaczynający VII wiek bytu kaznodziejskiego zakonu. W r. 1829 obrany został przeorem Dereczyńskiego klasztoru, a w 1832 złożywszy ten urząd przeniosł się na mieszkanie de. Zabialskiego klasztoru, gdzie do chwili swojego zgonu był Promotorem Arcybractwa Rożańcowego. W ciągu czteroletniego swojego pobytu zajmował się uporządkowaniem swoich rękopisów i przygotowaniem ich do druku, a pracę swoją umysłowę niekiedy pożytecznie przerywał ręczną; jakoż w kościele Zabialskim należycie zreparował organ, podobnież w kościołach sąsiednich: Leszczyłowskim, Rosickim i Zamoszańskim; gdy ten ostatni naprawiał, zeznał, iż organ Zamoszański jest 50ty z liczby przezeń w życiu naprawionych. 4) Na rok przed zejściem swojem s tego świata ś. p. x. Falkowski mocno zapadał na zdrowiu. Podług zeznania jego samego dokuczliwy świerzb zaskórny, niewymównym sposobem udręczał jego ciało: w celu pozbycia się tej choroby, udawał się do rozmaitych lekarzy, z rady których używał przez trzy miesiące kąpieli w wodach mineralnych Agłońskich, w Dyneburgskim powiecie; wszystkie środki przedsiębrane nie zdołały przywrócić zupełnego zdrowia. Gorliwy kapłan nie przestawał jednak pożytecznie pracować dla zbawienia bliźnich. Będąc Promotorem Arcybractwa Najświętszego Rożańca, zaprowadzał to Arcybractwo po różnych kościołach, ostatnie w kościele parafialnym Rosickim i właśnie niosąc usługę temu kościołowi, w przejeździe z Rosicy do Newlan 5), nieco przeziębił się. Lekka zrazu gorączka, zmieniła się w nerwową: i, pomimo usiłowanie biegłych lekarzy, po 11 dniowej ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 22 Listopada 1836 roku, rano, o godzinie 5ej, w 59 zaczętym wieku swojego życia. Zejście ś. p. x. Falkowskiego równie jak i całe jego życie nader było przykładne. Przeczuwając bliski swój zgon, nie strwożył się na widok śmierci, śmiało jej w oczy spójrzał, uzbrojony mocą tego Boga, w obronie którego sprawy tak gorliwie stawał tysiącznym ludom opowiadając prawdy ewangeliczne. Oczyściwszy swoje sumienie przez sakramentalną spowiedź i zasiliwszy się na drogę wieczności Chlebem Żywota, z przykładną pobożnością otrzymał z rąk kapłana namaszczenie świętym olejem, a gdy już życie gasło, stygnącą ręką ująwszy Krzyż Pański, nadzieję zbawienia swojego, i gromnicę, obraz światła wiary, w rozczulającej aż do łez pobożności, oddał cnotliwą duszę w ręce Twórcy swojego!... 6) Zwłoki jego z Newlan sprowadzone do Zabiał, gdzie też obok sławnego Hiacynta Starzeńskiego z przyzwoitą czcią pogrzebione zo-

2) Szczegóły odnoszące się do życia ś. p. x. Jakóba Falkowskiego, są powzięte z najbliższych z nim stosunków zażyłości i przyjaźni, a wszystkie daty są oznaczone podług opisu jego służby, którego kopią sam mi udzielił, w Zamoszu, 1834 roku, na pamiątkę swojej przyjaźni.

3) Sławny wymową i świątobliwością życia Dominikan x. Wawrzyniec Owłoczymski umarł 12 Lipca 1763 roku; zwłoki jego spoczywają w kościele Rożanostockim xx. Dominikanów, w obwodzie Białostockim, w powiecie Sokolskim; trzydziestoletnie apostolskie prace, podjęte w winnicy Chrystusowej, uwieczniają gorliwość Apostolskiego Męża.

4) Podczas zarządów moich plebanią Zamoszańską w Dryzieńskim powiecie gubernii Witebskiej 1834 roku.

5) Rosica miasteczko w Dryzieńskim powiecie, obywatela Józefa Łopacińskiego; Newlany majątek w Rosickiej parafii, obywatelki Anny Szumowiczowej.

6) Wiadomość o chwalebnem zejściu ś. p. x. Falkowskiego, udzieloną mi została przez W. J. X. Donata Olsejkę, Przeora klasztoru Zabialskiego xx. Dominikanów, w liście pod datą 26 Listopada 1836 roku.

stały dnia 25 Listopada v. s 1836 roku [7]). Życie Falkowskiego zdobiły nieskażona cnota, najprzykładniejsze obowiązków kapłana i zakonnika pełnienie, miłe towarzyskie przymioty, zadziwiająca wymowa, niepospolite światło, trafny sąd o rzeczach, rzadkiej gładkości pióro, i stałość niezachwiana w przyjaźni. Stąd też zarówno przymioty umysłu jak i serca, nadawały prawo do powszechnego szacunku i uwielbienia zgasłego Falkowskiego. Prace kaznodziejskie ś. p. x. Falkowskiego w różnych czasach na świat wychodziły i pod różnemi tytułami. Autor cały zbiór swoich kazań miał zamiar we dwunastu tomach wydać, pod tytułem *Nowa Kaznodziejska Biblioteka*, która miała w sobie zawierać sześć tomów kazań niedzielnych, cztery tomy kazań świątecznych i dwa tomy kazań przygodnych. [8]) Okoliczności nie zawsze przyjaźne były powodem że prace jego kaznodziejskie nie podług tego planu na świat wychodziły, jaki sobie autor zakreślił ogłaszając dwa pierwsze tomy *niedzielnych* swoich kazań, pod tytułem *Nowa Kaznodziejska Biblioteka;* jakoż dwa tylko pierwsze tomy kazań niedzielnych podług tego tytułu wyszły w Wilnie 1823 r. w drukarni xx. Pijarów u Michała Zabohońskiego, to jest T. I. i II. dzieła; poźniej zaś drugie dwa tomy *Kazań niedzielnych* i dwa tomy *świątecznych*. Józef Zawadzki własnym nakładem ogłosił w Wilnie 1827—1829, pod tytułem *Dzieło Kaznodziejskie* t. j. T. III. IV. V. i VI. dzieła. W roku 1827 wyszły kazania Jubileuszowe Podolskie, pod tytułem *Kazania na Podolu w czasie wielkiego Jubileuszu w roku 1826 odprawionego przez xx. Dominikanów Litewskich miane, w Wilnie 1827, nakładem Józefa Zawadzkiego.* Podług ustnego zeznania ś. p. x. Falkowskiego, za życia mi oświadczonego, są one wszystkie jego układu, tylko, dla uwiecznienia pamiątki swoich współpracowników, podobało mu się ogłosić własną pracę pod ogólnem nazwiskiem. Oprócz sześciu wspomnionych tomów *Dzieła Kaznodziejskie* i *Kazań Jubileuszowych Podolskich*, w różnych latach wychodziły pojedyńczo drukowane kazania ś. p. x. Falkowskiego, a mianowicie 1) *Kazanie przy uroczystém objęciu władzy przez Stanisława Ursyna Niemcewicza przed wykonaniem przysięgi na urząd Gubernatora cywilnego Grodzieńskiego 1816 r.*, drukowane w Grodnie 1816 roku. 2) *Trzy kazania na pierwszej uroczystości Błogosławionego Piotra Kappucyusza wyznawcy zakonu kaznodziejskiego 1816 r.* in 8vo drukowane w Grodnie: 3) *Kazanie w czasie pogrzebu ś. p. Tadeusza Butofta Andrzejkowicza b. Prezydenta 2go Departamentu gubernii Grodzieńskiej 1816 r.* in 4to drukowane w Grodnie. 4) *Kazanie Żałobne na pogrzebie ś. p. Leopoldyny z Muśnickich Wyszomierskiej Podczaszynej powiatu Latyczewskiego 1818* in 8vo, drukowane w Wilnie u xx. Missyonarzów. 5) *Kazanie na pogrzebie ś. p. Maryanny ze Skarżyńskich Pohoskiej Sędzinej granicznej Wiłkomierskiej w Wilnie 1820.* 6) *Kazanie na pogrzebie ś. p. Kaspra Czyża b. Marszałka gubernii Wileńskiej 1821 w Wilnie.* 7) *Kazanie na obchodzie żałobnym po zejściu ś. p. Piusa VII w kościele Ś. Ducha xx. Dominikanów Wileńskich uroczyście odprawionym 16 Paźdz. 1823 r. w Wilnie w drukarni xx. Pijarów u Michała Zabohońskiego.* Dzieła ascetyczne wydane przez x. Jakóba Falkowskiego są następujące: 1) *Ogrod Różany w którym zawiera się duch nabożeństwa i religii ku wygodzie wszystkich pobożnych katolików służący*, którego pięć już wyszło edycyj: w Wilnie 1821, 1829, 1836; we Wrocławiu 1828 i w Warszawie 1836. Ze względu wyboru modlitw a nadewszystko z powodu Falkowskiego nauk o najcelniejszych obowiązkach chrześcijańskich, w tém dziele pomieszczonych, *Ogród Różany* sprawiedliwe ma pierwszeństwo przed innemi xiążkami do nabożeństwa służącemi. Autor, posiadając talent pisania wierszy, mianowicie treści religijnej, w *Ogrodzie Różanym*, dawną poezyą różańcową poprawił. 2) *Zegar dusz czyscowych w Wilnie 1820.* Xiążkę tę poruczyła do przedrukowania ś. p. Salomea z Zubow Hajkowa, i na to swoj koszt łożyła. Wydając ją na świat ś. p. x. Falkowski, w przemowie swojej wyraził: jakie w niej poczynił odmiany, a mianowicie wszystkie hymny w godzinkach przerobił. 3) *Nabożeństwo Jubileuszowe w krótkości zebrane w Wilnie 1826, nakładem drukarni xx. Missyonarzów.* 4) *Wielki tydzień dla duchownego pożytku chrześcijan wszelkiego stanu w Wilnie 1829, nakładem Józefa Zawadzkiego.* Podczas mieszkania ś. p. x. Falkowskiego w Grodnie, były tam drukowane trzy jego ody: 1) *Na dzień urodzin Najjaśniejszego Cesarza Alexandra I.* 2) *Na imieniny JW. Loëcherna gubernatora Grodzieńskiego.* 3) *Na imieniny JW. Michała Andrzejkowicza vice-gubernatora Grodzieńskiego.* Pozostały w rękopismach ś. p. x. Falkowskiego następujące kaznodziejskie jego prace: 1) *Dwa tomy kazań niedzielnych* czyli T. VII i VIII *Dzieła Kaznodziejskiego* [9]) 2) *Dwa tomy kazań świątecznych* t. j. T. IX. i X. *Dzieła Kaznodziejskiego.* 3) *Kazania w sexternach arkuszowych jako materyały do dwóch to-*

7) Hiacynt Starzeński autor wybornego dzieła pod tytułem *zbiór początków i prawideł potrzebę religii katolickiej dogmatyczno-moralnie wyświecających*, w dwóch tomach, w Wilnie 1814 roku, nakładem Józefa Zawadzkiego. Żaden z prowincyałów Litewskich od utworzenia się prowincyi w roku 1646 aż dotąd, niebył dłużej na urzędzie prowincyała, od Starzeńskiego; urząd ten ciągle przez 21 lat sprawował i pełen zasług i chwały umarł w klasztorze Zabialskim 24 Października 1816 roku, w 63 życia swojego.

8) Oświadczenie się ś. p. x. Falkowskiego w I tomie kazań niedzielnych, drukowanych w Wilnie 1823 roku, w drukarni xx. Pijarów, u Michała Zabohońskiego, pod tytułem *Nowa Kaznodziejska Biblioteka.*

9) Tom VII i VIII *dzieła Kaznodziejskiego* obejmujące w sobie *kazania niedzielne*, za życia jeszcze swojego złożył autor w Wilnie w komitecie cenzury duchownej 1828 roku, i dzisiaj, jak mię sam zapewnił, ten rękopism znajduje się w ręku JW. JX. Jędrzeja Benedykta Kłągiewicza, Biskupa Administratora Dyecezyi Wileńskiej. Mieszkając ś. p. x. Falkowski w Zabia-

*mów kazań przygodnych* [10]). We wszystkich kazaniach Falkowskiego, tak drukiem ogłoszonych jako też pozostałych w rękopiśmie, wykład rzeczy jest jasny i zrozumiały. Styl wymowy odpowiada wyborowi materyi i jest zawsze stosowny do wieku, języka i miejsca. Duch wewnętrzny co do myśli, rzeczy i zamiaru, zawsze się zgadza z duchem nauki ewangelicznej. Wszelkie dowody gruntują się na powadze wyroków pisma świętego, na nauce kościoła i zdaniach Ojców świętych: o pewności czego niepodejrzanej, odsyłacze w przypiskach poświadczają. Autor ściśle przestrzegał owego prawidła, które Paweł Apostoł uczniowi swojemu Tymoteuszowi podał mówiąc: *Przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, niewczas: karz, proś, łaj, z wszelaką cierpliwością i nauką; sprawuj uczynek Ewangeliczny, usługowanie twoje wypełniaj* [11]). Dalecy jesteśmy, ażebyśmy mieli przyznawać wszystkim kazaniom Falkowskiego cechę oryginalności, umiał i on naśladować i korzystać z prac cudzych, tak jak czynili sławni jego poprzednicy. Wszak i Massylon w niektórych swoich kazaniach naśladował Ś. Jana Chryzostoma, a czasem niektóre miejsca z jego homilij albo prosto albo mało odmienne brał do swoich kazań [12]) Nieporównany nasz Woronicz czasem naśladował Skargę i z niego korzystał [13]). Cała w tem sztuka od rozsądnego wyboru i dobrego użycia zależy. Zawsze jednak dzieła Falkowskiego stawić go będą obok najsławniejszych wieku naszego kaznodziejów polskich. To, co wyrzekł o nich głośny nauką Prowincyał zakonu kaznodziejskiego Prowincyi Litewskiej ś. p. x. Faust Ciecierski sprawiedliwie im służyć będzie: «z nich albowiem odniosą «zbudowanie bliźni, chwała Boża się rozszerzy, a młodzież «duchowna gruntowny wzór wymowy kaznodziejskiej mieć «będzie [14]).» My zaś dodamy: że znakomite dzieła kaznodziejskie Falkowskiego, a bardziej gorliwe jego i apostolskie *missye i jubileusze*, w najodleglejszej potomności zachowają pamiątkę imienia jego. *Ponieważ wszelkie ciało jako trawa: a wszelka chwała jego jako kwiat trawy: uschła trawa i kwiat jej upadł; lecz słowo Pańskie trwa na wieki: a to jest słowo, które wam jest przepowiadane* [15])

*X. Antoni Korniłowicz.*

Pisano w Zwinogrodce
Kijowskiej gubernii.
4 Stycznia 1837 roku.

---

łach, z udzielnych sexternów, obadwa tomy na nowo przepisał, oraz, dwa tomy *kazań świątecznych* składające t. IX i X, *dzieła Kaznodziejskiego* i te cztery tomy rękopismu swojego przysłał do mnie z Zabiał do Zwinogródki, przy liście swoim 21 Sierpnia 1836 roku, następującego brzmienia: «Najdroż«szy i najmilszy xięże Antoni! Już jestem w mojej celce ma«jącej mię prędzej czy poźniej przenieść na nowe życie! Nie «dokończywszy w Agłonie kuracyi, przyjechałem zawczoraj «do Zabiał. Przewłoki w nadesłaniu mojego rękopisu jest przy«czyną niemoc zdrowia: bo przez trzy miesiące musiałem le«czyć się używaniem wód Agłońskich i kąpielami: przyczém «niewolno mi było, a nawet i nie można zajmować się pracą «umysłową. Uważąc rozmaite okoliczności, a szczególniej zdro«wie moje, częstym odmianom podlegające, i twoje drogi An«toni przywiązanie ku mnie, posyłam dziś cztery tomy ręko«pisu mojego: dwa niedzielnych kazań i dwa kazań świątecz«nych. Spiesząc z wiosny przepisywać, dawałem niektórym z «naszej młodzieży zakonnej do przepisania; nie mają charakterów «dobrych, choć cokolwiek od mego wyraźniejsze, ale musiałem «pisownią ich i omyłki poprawiać; trzeba więc było powtórnie «ślepić. Jak moje serce całkowicie oddałem tobie, tak i te rę«kopisy oddaję tobie. Idź moja droga praco do drogiego An«toniego! On cię uczyni korzystniejszą.»

10) Ogłaszając I tom dzieła kaznodziejskiego pod tytułem *Nowa Kaznodziejska Biblioteka*, oświadczył się autor: że dwa tomy kazań przygodnych miały składać XI i XII tom dzieła. Przepisawszy w Zabiałach z udzielnych arkuszowych sexternów dwa tomy kazań niedzielnych i dwa tomy kazań świątecznych, czyli t. VII. VIII. IX i X, *dzieła Kaznodziejskiego*, chciał także przepisać dwa tomy kazań przygodnych, czyli XI i XII dzieła; lecz mu tego uskutecznić śmierć nie pozwoliła. W listach swoich do mnie s 1836 r. tak pisze; «Już «tomy cztery rękopisu są ułożone, ale mi jeszcze dwa pozo«stają. Pomagali mi bracia domowi przepisywać tom IV ręko«pisu, lecz więcej przedłużyli czasu, nizli gdybym sam jeden «pisał: i to mię w mojej rachubie omyliło. W czasie kuracyi «majowej może nie będę mógł pisać, a trzeba jeszcze 52 ar«kusze przepisać.» — «Niemoc zdrowia nie pozwala wyspie«szyć tomów dwóch ostatnich mego rękopisu, czyli kazań przy«godnych. Mam tu przywiezione z sobą wszystkie materyały, «ale niewolno mi siedzieć dłużej nad półgodziny. Czas jednak «najspokojniejszy, bo zdrowy, i dni długie upływają daremnie. «O Boże! nie raz myślę, czy dozwolisz mi ukończyć tę pracę.» «Poźniej z Agłony 9 Czerwca: «Zdrowie moje nieco się po«lepsza, zaczynam tom XI przepisywać, lecz nie wiem przysz«łości, azali mi Bóg raczy pobłogosławić aż do skończenia kar«ty ostatniej.» Nakoniec z Rosicy 9 Października: «Przygod«nych kazań mam tyle, że wystarczyłyby na kilka tomów «udzielnych.»

11) List 2 Ś. Pawła Apost. do Tymoteusza roz. IV w. 2 i 5.
12) Celniejsze prawidła Homiletyki czyli wymowy kazalnej, ułożone przez x. Jana Skidella, w Wilnie, 1835 roku, str. 86.
13) Na dowód wskazuje się kazanie x. Piotra Skargi na dzień ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła t. VI edycyi Wileńskiej 1793 i kazanie na tęż uroczystość x. Jana Woronicza t. II edycyi Krakowskiej 1832 roku.
14) Na czele I tomu kazań niedzielnych x. Falkowskiego drukowanych 1823 roku w Wilnie w drukarni xx. Pijarów u Michała Zabohońskiego *Licentia Provincialis.*
15) Z listu 1 Ś. Piotra Apostoła roz. 1 w. 24 — 5.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 28-го Января 1837. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.